

## PRZYKAZANIA KOŚCIELNE

Niedawno mieliśmy okazję usłyszeć list pasterski o nowych przykazaniach kościelnych. W ostatnim czasie wiele publikacji ukazało się w prasie i Internecie na ten temat. Wielu ludzi dyskutuje o tym co nowego wnoszą przykazania kościelne. Ja dziś chciałbym je nie tylko przypomnieć, ale też pokrótce omówić...

Posłuchajmy ich nowego brzmienia:

- 1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych**
- 2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.**
- 3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym przyjąć Komunię Świętą.**
- 4. Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.**
- 5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła**

Spróbujmy przyjrzeć się i po kolei omówić poszczególne przykazania...

Pierwsze przykazanie: **W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.**

Bywają nie raz sytuacje, gdy ten udział w niedzielnej Mszy św. nie jest możliwy ze względu na pracę czy stan zdrowia osoby. Wtedy oczywiście gdy muszę iść do pracy w niedzielę, żeby ją nie stracić czy też jestem po prostu chory nie można mówić w ogóle o grzechu – bo nie może być grzechu tam gdzie coś nie zależy od mojej woli. Jeżeli to ode mnie nie zależy – z racji choroby czy obowiązkowej pracy – to nie może być to grzechem i nie trzeba się z tego spowiadać. Grzech jest zawsze świadomym i wolnym działaniem człowieka – bez świadomości czy wolności nie można mówić o grzechu. W swoim sumieniu muszę rozpatrzyć czy naprawdę moja praca czy choroba uniemożliwiły mi udział na niedzielnej Mszy św. – pamiętając, że tłumaczył się z tego będę nie przed księdzem, ale przed Bogiem, który wszystko wie. I kiedyś gdy mi przyjdzie zdać sprawę z mojego życia Bóg nie zapyta mnie o to co zrobiłem z moim życiem i jakie miejsce miałem w nim dla Boga, ile czasu mu poświęciłem i ofiarowałem?

Określenie „święta nakazane” bierze swój początek z czasów komunizmu, gdy to – jak wielu z nas jeszcze pamięta - niektóre ze świąt kościelnych stały się normalnymi dniami pracy. Kościół wtedy zobowiązał każdego wierzącego do przeżywania w ciągu roku tak ważnych uroczystości jak: Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie czy Ofiarowanie. Tak jak co roku przeżywamy uroczystości w rodzinach nasze urodziny – choć urodziliśmy się tylko raz – tak też przeżywamy co roku i cieszymy się w ważnych wydarzeń zbawczych związanych z życiem Jezusa i Matki Bożej.

Określenie „nakazane” uważam za nieco niefortunne – gdyż udział w tych uroczystościach powinien się wiązać z naszą chęcią i radością spotkania w tym dniu z Bogiem na Mszy św., a nie z nakazem.

Kościół wymienia tu listę dni świątecznych, w których powinniśmy uczestniczyć we Mszy św. Poza dniami dla większości wolnymi od pracy, takimi jak: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Boże Ciało, Wniebowzięcie, Wszystkich świętych, tylko jedno święto nakazane – Objawienie Pańskie 6 stycznia - jest normalnym dniem roboczym. Nie muszę się zastanawiać czy dane święto jest nakazane czy nie – jeżeli jest to dzień wolny od pracy to powinienem wtedy poświęcić to godzinkę Panu Bogu na Mszę św. Jeżeli w jakieś święto przypada dzień wolny od pracy to trudno mówić o moim świętowaniu bez uczestnictwa i uświęcenia tego dnia Mszą św.

Pojawia się dziś coraz większa grupa ludzi, która nie mając ku temu żadnych przeszkód wychodzi z założenia, że wystarczy raz na miesiąc, albo raz na parę miesięcy przyjść na Mszę

św. – takie zachowanie jest zwykłym lekceważeniem Boga, łaski Bożej i tego ogromnego daru, jakim jest dla nas Eucharystia – kiedy to Bóg – Stworzyciel Świata – daje się nam marnym stworzeniom jako pokarm. Nie ma lepszej i piękniejszej modlitwy niż ta, kiedy Bóg przychodzi do naszego grzesznego serca – by nam w życiu towarzyszyć i pomagać.

I tu już wkraczamy w drugie przykazanie, które brzmi: **Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty**. Jeden z moich uczniów doszedł kiedyś do wniosku, że nie będzie chodził na Mszę św. i konsekwentnie realizował swoje założenie. Jakież było moje zdziwienie kiedy zobaczyłem go stojącego kolejno do spowiedzi... Zapytałem go w szkole czy zamierza zacząć chodzić na niedzielne Msze św.? Odpowiedział zdecydowanie, że nie. To po co w takim razie przystępował do spowiedzi – brzmiało moje następne pytanie - przecież gdy człowiek nie chce się poprawić z grzechu nie może dostać rozgrzeszenia, a nawet jak je otrzyma od księdza, który nie wie o jego założeniu to i tak to rozgrzeszenie jest nieważne.

Rzecz się ma podobnie jak w przypadku osób mieszkających ze sobą bez ślubu kościelnego ze swoim ukochanym czy ukochaną – nie mogą dostać rozgrzeszenia – bo ich sytuacja życia nie zakłada możliwości poprawy z grzechu. Jeżeli ktoś przychodzi do spowiedzi i mówi, że zgrzeszył i nadal zamierza to robić to nawet gdyby otrzymał rozgrzeszenie to i tak ono nie będzie ważne – a spowiedź będzie świętokradzka. Żal za grzechy jako podstawowy warunek sakramentu pokuty i otrzymania rozgrzeszenia zakłada konieczność chęci poprawy. Trudno mówić o tym, że człowiek chce się poprawić jeżeli z założenia wyklucza taką możliwość lub też świadomie naraża się na grzech.

Zarówno drugie i trzecie przykazanie zaczynają się tak samo: „przynajmniej raz w roku... Przynajmniej raz w roku spowiadać się, komunie święto przyjmować – to oczywiście nie oznacza, że to jest ideał, do którego mam dążyć, ale tylko MINIMUM życia chrześcijańskiego. Sakrament pokuty jest dla nas nie tylko oczyszczeniem z grzechów, ale także źródłem wielu łask od Boga. Nie dziwi fakt, że osoby przystępujące tylko raz w roku do sakramentu pokuty nie pamiętają swoich grzechów prawie sprzed roku. Jeżeli chce się poprawić z grzechu – co w spowiedzi jest warunkiem koniecznym – to muszę wiedzieć z czego mam się poprawić.

Przyjmowanie tylko raz w roku Komunii św. też nie jest naszym ideałem, ale najmniejszym wymaganym minimum – gdyż uczestnicząc w niedzielnej Mszy św. mam w niej w pełni uczestniczyć – czyli przyjąć Komunię św. – stąd do sakramentu pokuty powinienem przystępować zawsze wtedy i tak często jak w moim życiu pojawia się grzech ciężki, aby mając czyste serce na każdej Mszy św. przyjmować Ciało Chrystusa.

Wiele dyskusji wywołało czwarte przykazanie: Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach. W nowym brzmieniu przykazań zrezygnowano z znanego nam określenia „czas zakazany”, a w zamian pojawiło się określenie „czasów pokutnych”. Czasem pokuty w kościele są wszystkie piątki roku (z wyjątkiem tych piątków, kiedy w te dni przypadają uroczystości) i cały okres Wielkiego Postu. Okres Adwentu nie jest czasem pokutnym, ale czasem radosnego przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia i stąd można uczestniczyć w Adwencie w zabawach – poza piątkami, które jak wszystkie w ciągu roku - należą do czasu pokutnego.

Post wigilijny nie jest związany z nakazem, ale z naszą polską tradycją, która ma swoje głębokie religijne uzasadnienie. Dziwiły mnie bardzo nagłówki wielu gazet, które pisały, że będziemy jeść teraz np. golonko na wigilię. Samo słowo „wigilia” pochodzi od łacińskiego „wigilare” – czuwanie. Już od początków chrześcijaństwa wierzący gromadzili się w przeddzień uroczystości na wspólnym czuwaniu i temu często towarzyszyła modlitwa, wspólne śpiewy i różne formy wyrzeczenia takie np. jak post. I skoro nasza polska wigilia ma tak głębokie znaczenie religijne to nie rozumiem po co ma to być nakazany post – przecież

nie trzeba nakazywać nikomu przeżywania tak pięknej i przez każdego co roku tak oczekiwanej wigilii.

W piątek Pan Jezus oddał za nas życie na krzyżu – stąd niezwykle charakter tego dnia dla każdego Chrześcijanina. Dlatego w każdy piątek i poprzez cały Okres Wielkiego Postu mamy nie tylko powstrzymać się od udziału w zabawach, ale także praktykować uczynki pokutne takie jak: modlitwa, jałmużna, umartwienie przez wierniejsze wykonywanie naszych obowiązków, wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych i post. Nie tylko udział w zabawach, ale też organizowanie wszelkiego rodzaju zabaw – czy to z racji studniówki, czy dyskoteki szkolnej w piątek jest grzechem i najbardziej obciąża tych, którzy to w te dni organizują.

Wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową. Post natomiast obowiązuje w Środę Popielcową i Wielki Piątek wszystkich między 18. a 60. rokiem życia. Myślę jednak, że warto by było aby całe rodziny zawsze, gdy trzeba, starały się zachować post i wstrzeźliwość. Czy to naprawdę jest dla nas dziś tak trudne?

Czytałem niedawno długie wywody jednego z księży pracującego w Niemczech, w których przekonywał on czytelników, że jeżeli zostaniemy zaproszeni przez niewierzącą osobę na uroczystą kolację w piątek to musimy uszanować to, że dana osoba się napracowała i przygotowała wiele potraw mięsnych dla nas – i wtedy możemy się czuć zwolnieni od wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych. Czy jednak będąc zaproszony przez osobę niewierzącą na posiłek w piątek ja przestaję być wierzący – przecież tylu świętych męczenników oddało życie za wiarę, a my często chcielibyśmy się zachowywać tak jak byśmy byli wierzącymi tylko w kościele. Wierzącym jestem zawsze i wszędzie, a nie raz muszę dać temu świadectwo narażając się na krytykę, kpiny, wyśmianie czy nawet prześladowanie przez otoczenie. Obym jednak nie usłyszał kiedyś słów Chrystusa: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych.

Nowością w przykazaniach jest piąte przykazanie, które brzmi: Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Jedna z moich uczennic ostatnio stwierdziła, że Bóg nie potrzebuje budynku kościoła. I to prawda bo Panu Bogu nie jest potrzebny, ani ten kościół, kościół którym się znajdujemy, ani też nawet nasza modlitwa nie jest mu potrzebna – to nam jest potrzebny ten kościół jako budynek byśmy mieli gdzie spotkać się z Bogiem i z nim spędzić czas na modlitwie – rozmowie z Bogiem. I tak jak mamie nie są potrzebne kwiaty, ale są one wyrazem miłości dziecka do niej, tak też Kościół jako świątynia nie jest potrzebny Panu Bogu, ale to co ofiarujemy Panu Bogu tutaj w Kościele jest wyrazem naszej miłości do Niego.

I od wieków tak jest i było, że kościół utrzymywali zawsze najbiedniejsi – ten tzw. „wdowi grosz” wciąż jest podstawą utrzymania kościoła. A niestety najczęściej do gadania na temat pieniędzy w kościele zawsze mieli Ci co nigdy nic na kościół nie dali, albo Ci, którym się wydaje, że krytykowanie usprawiedliwia fakt nie składania żadnych ofiar. Stare przysłowie mówi: „Kto da na dom Boży ten nie zuboży”. A Bóg będzie każdego z nas sędził – kapłanów, którzy dysponują ofiarami wiernych będzie sędził z tego jak nimi dysponowali, a wiernych Bóg będzie sędził z tego co każdy mu ofiarował.

Kiedy pytam młodzież ile ksiądz ma z kolekty, którą zbiera w niedzielę, padają różne odpowiedzi. Jedni mówią, że 10 %, inni, że 40 czy 50 %, a jeszcze inni, że aż 90 %. Ksiądz jak każdy inny pracownik parafii ma wynagrodzenie ściśle określone i niezależne od ofiar składanych do koszyczka. Jednak ciągle tłumaczenie tego i uświadamianie w tej kwestii przypomina walkę z wiatrakami.

Po wielu latach kapłańskiej pracy mogę stwierdzić, że nic nie mam sobie do zarzucenia – wynagrodzenie, które otrzymuję jest zwykłym ściśle określonym wynagrodzeniem za pracę, którą wykonuję. To jest moje powołanie i zarazem źródło utrzymania. Wdzięczny jestem

Bogu i serdeczne Bóg zapłać składam wszystkim, którzy w swoim niedostatku często ofiarują tak wiele by nie tylko kapłanów, ale także ten kościół utrzymać i czynią go swoimi ofiarami coraz piękniejszym. To „Bóg zapłać” nie jest jakimś sloganem, ale przypomnieniem dla nas wszystkich, że to co tutaj ofiarują w istocie ofiarują Panu Bogu i on mi to na pewno wynagrodzi swoimi darami i łaskami.

Wykładnia dla IV przykazania kościelnego

Wszyscy wierni obowiązani są czynić pokutę. Dla wyrażenia tej pokutnej formy pobożności chrześcijańskiej Kościół ustanowił dni i okresy pokuty. W tym czasie chrześcijanin powinien szczególnie praktykować czyny pokutne służące nawrócenia serca, co jest istotą pokuty w Kościele. Powstrzymywanie się od zabaw pomaga w opanowaniu instynktów i sprzyja wolności serca.

a.. Czynami pokutnymi są: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności i miłości, umartwienie przez wierniejsze pełnienie obowiązków, wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post.

b.. Czasem pokuty w Kościele są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu.

c.. Wstrzemięźliwość obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową.

d.. Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między 18 a 60 rokiem życia.

e.. Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

f.. Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie wielkiego postu.

+ Piotr Libera

Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, 12 czerwca 2002 r.